

Róża Luksemburg — orzeł rewolucji str. 2
 Miliony kobiet miast i wsi staną się bojowniczkami frontu narodowego str. 2

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 63 (1341)

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 5 MARCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Każda kobieta-Polka w szeregach narodowego frontu walki o pokój i Plan Szescioletni Apel I Ogólnopolskiego Kongresu Ligi Kobiet

Kobiety miast i wsi!

I Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet z dumą dokonał przeglądu dotychczasowych osiągnięć kobiet w Polsce Ludowej. Polska klasa robotnicza, ujawniając w sojuszu z pracującym chłopstwem władzę w kraju, zlikwidowała ustrój kapitalistyczny, oparty na ucisku i wyzysku człowieka przez człowieka, zniszczyła odwieczne upośledzenie kobiet, stworzyła warunki dla jej pełnego wyzwolenia.

Z radością witamy rosnący udział kobiet we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej, wzrost liczby kobiet w ruchu współzawodnictwa pracy, pozdrawiamy gorąco bohaterki przodownice pracy, stojące w ofiarnych szeregach budowniczych siły i dobrobytu naszej ojczyzny.

Witamy rosnące szeregi kobiet w nowych zawodach, murarki w Warszawie i Nowej Hucie, górniczki i hutniczki ze Śląska, kolejarki i konduktorki, traktorzystki i tokarki — wszystkie te kobiety, które żywym przykładem zadają kłam burżuazyjnemu przesądowi o niższości zawodowej kobiet i torują drogę do wyśokokwalifikowanych zawodów nowym tysiącom kobiet.

Witając z dumą i radością osiągnięcia kobiet, Ogólnopolski Kongres Ligi Kobiet stwierdza zarazem, że obecny

Delegacja radziecka przybyła do Paryża

PARYŻ PAP. W dniu 3 marca przybyła do Paryża delegacja radziecka, która weźmie udział w naradzie wstępnej przedstawicieli 4 mocarstw dla opracowania programu konferencji ministrów spraw zagranicznych. W skład delegacji radzieckiej wchodzi: wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko jako przewodniczący oraz A. Ławrentiew i W. Semionow.

Niemiecka Republika Demokratyczna na drodze pokojowego budownictwa Otwarcie Wiosennych Targów Lipskich

LIPSK PAP. W dniu 4 bm. nastąpiło uroczyste otwarcie Wiosennych Targów Lipskich — pierwszych w ramach 5-letniego planu gospodarczego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W uroczystości otwarcia Targów wzięli udział: prezydent NRD Wilhelm Pieck, wicepremierzy Ulbricht i Nuschke oraz liczni członkowie rządu, korpus dyplomatyczny in corpore, przedstawiciele Radzieckiej Komisji Kontroli, członkowie przybyli na Targi delegacji ZSRR, Chin Lu-

Z pola wałk w Korei

PEKIN PAP. Ogłoszony w niedzielę w Pienianie komunikat naczelnego dowództwa koreańskiej Armii Ludowej stwierdza, że na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z oddziałami ochotników chińskich utrzymują mocno zajęte poprzecznicę.

Oddziały Armii Ludowej działające w rejonie Seulu, w ciągu trzech dni — od 2 do 4 marca — zestrzeliły 11 samolotów nieprzyjaciela.

etap historyczny wymaga od całego narodu, mężczyźni i kobiety uwielokrotnienia wysiłków nad rozbudową gospodarki i wzmacnianiem naszego kraju.

Grabieżczy imperializm amerykański, sprzymierzywszy się z faszyzmem i neohitleryzmem, pragnie położyć wojenną, wznieconą przez siebie w Azji — rozszerzyć na cały świat.

Zbrodnie amerykańskie w Korei budzą święty gniew i nienawiść w sercach wszystkich uczciwych ludzi, a zwłaszcza w sercach matek wstrząśniętych do głębi okrucieństwami, popełnianymi na matkach i dzieciach koreańskich.

Amerykańscy agresorzy uzbierają pośpieszenie Niemcy zachodnie, odbudowują przekłętą pamięć Wehrmacht hitlerowski. Ceną za porozumienie amerykańsko-hitlerowskie ma być Polska, polskie Ziemie Zachodnie, niepodległość naszego kraju.

Czy w obliczu tego niebezpieczeństwa może się wahać uczciwy Polak i Polka? Czy może się wahać kobieta, której ustrój ludowy stworzył szerokie horyzonty — drogę do nauki, pracy i szacunku społeczeństwa? Czy może wahać się matka, która w pań-

stwie ludowym wolna jest od troski, dręczącej wszystkie matki w krajach kapitalistycznych, od troski o naukę i pracę dla dzieci?

A WIĘC WZNIEŚMY WYŻEJ SZTANDAR WALKI O POKÓJ I REALIZACJĘ PLANU 6-LETNIEGO!

NIECH KAŻDA KOBIETA STANIE W SZEREGACH NARODOWEGO FRONTU WALKI O POKÓJ, O PLAN 6-LETNI, FUNDAMENT NIEZAWISŁOŚCI, SIŁY I POTĘGI NASZEJ OJCZYZNY!

Czyńmy wszystko, aby twórcze dzieło planu 6-letniego wcielić w życie!

Niech każdej z nas, obok słusznej dumy narodowej z dotychczasowych osiągnięć mas pracujących, przyswieca szlachetna ambicja, aby zwiększyć te osiągnięcia, iść dalej i wyżej, pracować jeszcze wydajniej i ofiarniej!

Nie szczędźmy wysiłku, aby jak najlepiej wypełniać nasze obowiązki zawodowe, społeczne, rodzinne!

Wzmocnijmy czujność! Walka klasowa zaostreza się. Prowadzimy stałą, uporczywą, codzienną pracę o pogłębienie świadomości

najszerzych mas kobiecych!

Zacieśniajmy solidarność międzynarodową z całym potężnym obozem pokoju!

Ogólnopolski Kongres LK wyraża głębokie przekonanie, że w szeregach frontu narodowego walki o pokój i plan 6-letni nie zabraknie ani jednej kobiety pracującej, ani jednej matki — ani jednej kobiety pragnącej szczęścia swych dzieci, że kobiety polskie — tak jak kobiety radzieckie — staną się chlubą i dumą narodu, że służąc będą przykładem najwyższego patriotyzmu i oddania Polsce Ludowej.

Pod przewodnictwem polskiej klasy robotniczej i jej czołowego oddziału — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z naszym Prezydentem BOLESŁAWEM BIERUTEM na czele, w oparciu o sojusz i wspólność ideową z niezwykłym Związkiem Radzieckim, kierowanym wolą genialnego STALINA — naród polski wspólnym wysiłkiem budować będzie wolną i suwerenną, potężną, pokojową Polskę Socjalistyczną!

Wielka manifestacja przyjaźni polsko-niemieckiej na granicy pod Swinoujściem

SZCZECIN PAP. Wielka manifestacja z okazji trwającego obecnie w Niemieckiej Republice Demokratycznej Tygodnia Przyjaźni Polsko-Niemieckiej, odbyła się dnia 3 bm. na granicy między Swinoujściem i Altbeckem (NRD).

W manifestacji tej wzięły udział wielotysięczne rzesze ludności polskiej i niemieckiej. Wśród ogólnego entuzjazmu przemówił w imieniu ludności niemieckiej sekretarz Powiatowego Komitetu SED w Altbecku Richard During, który w gorących słowach przywitał przybyłych na manifestację robotników, młodzież, kobiety i licznych przedstawicieli organizacji społecznych pow. wolińskiego oraz innych miejscowości woj. szczecińskiego.

Gorącymi oklaskami przyjął ludność niemiecka serdeczne słowa powitania przewodniczącego MRN w Swinoujściu Kozła.

Przemówienia przerywane były wielokrotnie potężnymi okrzykami na cześć prezydenta NRD Wilhelma Piecka, Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta i generalissimusa Stalina. Szczególnie głęboki entuzjazm wśród zebranych wywołały proste słowa 15-letniej pionierki Gizelle Ludtke, uczennicy z Greifswaldu, córki robotnika oraz przemówienie przedsta-

wiciela FDJ Liebera, którzy zapewnili młodzież polską o nierozważnych więzach przyjaźni jaką żywi młodzież NRD do swych polskich kolegów walczących o trwały pokój na świecie i socjalizm w swym kraju.

Po oficjalnym przywitaniu nastąpiło serdeczne spotkanie ludności polskiej i niemieckiej, w czasie którego wymieniono liczne podarunki oraz wiązanki kwiatów.

Podejmując wezwanie gromady Sławie rozpoczynamy walkę o wysoki urodzaj

W dniu 2 marca w gromadzie Gręblin, pow. tczewskiego odbyło się zebranie wszystkich chłopów gromady.

W referacie i dyskusji chłopów szeroko omówili zadania produkcyjne na okres siewów wiosennych oraz opracowali i zatwierdzili plan tegorocznej akcji przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej w gromadzie.

Na zakończenie zebrania podjęli konkretne zobowiązania we współpracy z chłopami z gromady Sławie, woj. poznańskiego.

Podejmując wezwanie gromady Sławie my, chłopowie gromady Gręblin, gminy Walichnowy, przyjmujemy na siebie następujące zobowiązania:

1. Do dnia 12 marca całkowicie przygotujemy inwentarz rolniczy i maszynowy trakcji konnej. W tym dniu przeprowadzimy społeczną kontrolę stanu maszyn i inwentarza oraz jego gotowości do wżruszenia w pole.

KONGRES LIGI KOBIET do Generalissimusa Józefa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta

Generalissimus
 JÓZEF STALIN

K r e m l

Delegatki milionów kobiet polskich, robotnic, chłopek pracujących, pracownic umysłowych, gospodyń domowych — zebrane na Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet w Warszawie, przesyłają Wam, wielkiemu przyjacielowi narodu polskiego i obrońcy matek i dzieci całego świata, z głębi serca płynące wyrazy czci i miłości.

Zawsze będziemy pamiętać, że ojczyzna gasza została wyzwolona dzięki bezprzykładowemu bohaterstwu Armii Radzieckiej. Zawsze będziemy pamiętać, że Polska Ludowa, torując ludziom pracy drogę do szczęścia i pomyślności — do socjalizmu, korzysta z braterskiej pomocy narodów radzieckich, z ich doświadczeń i wspaniałych osiągnięć.

Kobiety polskie, którym ludowa zapewniła równe prawa, nie na papierze lecz w życiu, ze wszystkich swych sił walczą o zapewnienie szczęśliwej przyszłości swym dzieciom i o umocnienie swej ludowej ojczyzny, związanej nierozwalnymi więzami braterstwa i przyjaźni z wielkim Związkiem Radzieckim.

Pomne okropności ostatniej wojny, kobiety polskie, zgodnie z Waszymi wskazaniami, walczą o zniweczenie zbrodniczych planów imperialistów amerykańskich, walczą o pokój i przyjaźń między narodami.

Natchnione Waszymi słowami siły pokoju, postępu i demokracji ZATRIUMFUJĄ NAD SIŁAMI ZNISZCZENIA I BARBARZYŃSTWA, ZAPEWNIĄC LUDZKOŚCI TRWAŁY POKÓJ.

★

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
 BOLESŁAW BIERUT

B e l w e d e r

Zebrane na I Ogólnokrajowym Kongresie Ligi Kobiet przedstawicielki milionów kobiet polskich miast i wsi ślą Wam, Obywateli Prezydencie, z głębi serca płynące gorące pozdrowienia.

Kongres nasz dokonał przeglądu dotychczasowego rozwoju ruchu kobiecego w Polsce i postawił przed nim nowe, wielkie bojowe zadania.

W obliczu narastającej groźby nowej pożogi wojennej, którą usiłują rozpętać amerykańscy imperialiści w imię interesów garstki kapitalistów, masy pracujące Polski zwracają szeregi pod kierownictwem awangardy narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w narodowym froncie walki o pokój i plan 6-letni.

Pokojowa odbudowa oraz szybki gospodarczy i kulturalny rozkwit naszego kraju, będące wynikiem twórczej pracy polskich robotników, chłopów i inteligentów, kobiet i mężczyzn, jest źródłem słusznej chwały naszego narodu i bodźcem do dalszych wspaniałych osiągnięć.

Kobiety polskie, którym ludowa ojczyzna stworzyła po raz pierwszy w dziejach naszego kraju warunki rzeczywistego równouprawnienia oraz rozwoju ich zdolności i talentów, uczestniczą coraz aktywniej w budowie nowej, Socjalistycznej Polski.

W liście Waszym, skierowanym do Prezydium Kongresu, wskazaliście nam, Obywateli Prezydencie, drogę po której kroczyć winny kobiety polskie, wielka siła naszego narodu.

Niezatarte są jeszcze w sercach naszych wspomnienia okrutnych cierpień minionej wojny, dlatego też GORĄCO MIŁUJEMY SPRAWĘ POKOJU, NIENAWIDZIMY IMPERIALISTYCZNYCH AGRESORÓW I WALCZYĆ BĘDZIEMY ZE WSZYSTKICH SIŁ O UTRWALENIE POKOJU I NIEPODLEGŁOŚCI NASZEGO KRAJU.

Przyrzekamy Wam, Obywateli Prezydencie, że UCZYNIMY WSZYSTKO, ABY ANI JEDNEJ KOBIETY POLSKIEJ, ROBOTNICZY, CHŁOPKI PRACUJĄCEJ, INTELIGENTKI, GOSPODYNI DOMOWEJ NIE ZABRAKŁO W NARODOWYM FRONcie WALKI O POKÓJ I REALIZACJĘ PLANU 6-LETNIEGO.

Rozumiejąc, że uprzemysłowienie naszego kraju i rozbudowa jego potencjału gospodarczego umacniają obóz pokoju, ustosunkowujemy nasze wysiłki, aby pracować lepiej, wydajniej, racjonalniej i oszczędniej.

PRZYRZEKAMY rozpalić w sercach milionów kobiet gorącą miłość do naszej ludowej ojczyzny, szczerą przyjaźń do Związku Radzieckiego — ostoju pokoju i uczucie głębokiej solidarności ze wszystkimi pokojowymi narodami świata.

PRZYRZEKAMY wychowywać nasze dzieci w duchu gorącego patriotyzmu i słusznej dumy z osiągnięć ludu polskiego i jego postępowych tradycji, w umiłowaniu pracy, pokoju, głębokiego odczuwania braterstwa z bojownikami o pokój wszystkich krajów, w uczuciach szczerego przywiązania do naszego wielkiego przyjaciela ZSRR i chorążego pokoju Józefa Stalina.

PRZYRZEKAMY, że uczynimy wszystko, by każda rodzina człowieka pracy w naszym kraju stała się ogniwem narodowego frontu walki o pokój i plan 6-letni.

Natchnione wiarą w słusność i świetność naszej sprawy, ożywione niezlomną wolą obrony naszych zdobyczy, wszystkiego co jest nam najdroższe — naszego pięknego kraju, życia i przyszłości naszych dzieci, pod Waszym przewodnictwem, Obywateli Prezydencie, BĘDZIEMY WRAZ Z CAŁYM NARODEM UPORCZYWIE I NIEUGIĘCIE WALCZYĆ AŻ DO OSTATECZNEGO ZWYCIĘSTWA SPRAWY POKOJU I SPRAWY BUDOWNICTWA NOWEJ, SOCJALISTYCZNEJ POLSKI.

Podejmując wezwanie gromady Sławie rozpoczynamy walkę o wysoki urodzaj

2. Całokształt robót polnych przeprowadzimy w terminie 2 tygodni, zabezpieczając ich rozpoczęcie w jak najkrótszym czasie.

3. Wykorzystamy w pełni całą posiadaną przez wieś siłę pociągową i zaoramy kołmi 60 hektarów.

4. Zalożymy zespół uprawowy i przy pomocy POM zaoramy traktorami 20 hektarów ziemi leżącej odległości.

5. Szeroko zastosujemy nawozy sztuczne.

6. Przekroczymy plan kontraktacji o 10 proc.

7. W wyniku przygotowań i sprawnego przeprowadzenia siewów chcemy podnieść wydajność poszczególnych kultur w wysokości: pszenicy o 4 kwintale z 1 hektara, żyta o 2 kw z 1 ha, jęczmienia o 3 kw z 1 ha.

My, chłopowie gromady Gręblin, wzywamy wszystkie gromady naszego województwa do współzawodnictwa o sprawną przeprowadzenie siewów i zwiększenie wydajności pól w hektara.

Wzywamy także gromadę Głębokie do zawarcia dwustronnej

umowy o współzawodnictwo w przeprowadzeniu akcji siewnej i zwiększeniu wydajności. Przebieg współzawodnictwa naszych gromad proponujemy kontrolować co dwa tygodnie.

Zwiększenie wydajności pól w hektara jeszcze bardziej polepszy dobrobyt chłopów pracujących, pozwoli nam jesienią sprzedać państwu więcej zboża i tym samym przyczynić się do umocnienia potęgi gospodarczej naszej Ludowej Ojczyzny.

Będzie to najlepszym naszym wkładem w dzieło walki o pokój i wykonanie planu 6-letniego!

Francja bez rządu

Guy Mollet

kolejnym kandydatem na premiera

PARYŻ PAP. Queuille, podobnie jak Bidault, zrezygnował z misji utworzenia nowego rządu. Wobec tego, zgodnie z przewidywaniami, misję tę otrzymał Guy Mollet i podjął rozmowy informacyjne.

Róża Luksemburg-orzeł rewolucji

(W 80-lecie urodzin)

80 lat temu, 5 marca 1871 r., urodziła się płomienna rewolucjonistka polska — Róża Luksemburg. Rok i miesiąc, w którym się urodziła zbiega się z jednym z najważniejszych okresów rewolucyjnych w dziejach ludzkości — z Komuną Paryską, pierwszą w świecie dyktaturą proletariatu.

Róża Luksemburg jest od najmłodszych lat wrażliwa na wszelką krzywdę, na niedzę i na poniżenie. Wrażliwość ta prowadzi ją jeszcze jako uczennicę gimnazjum do pierwszych kłótek młodzieńczych partii „Proletariat”, gdzie przyswaja sobie głęboko i na zawsze ideę rewolucji i ideę internacjonalizmu.

W 1888 roku 18-letnia Róża jest już niebezpieczną dla caratu socja listką. Zagrożona aresztowaniem, udaje się zagranicę.

W Szwajcarii, gdzie odbywa studia, zakłada emigracyjne kółko socjalistyczne, pracuje nad przyswojeniem sobie wiedzy marksistowskiej. Jest ogromnie twórczą, dużo pisze, wydaje m. in. książkę pt. „Rozwój przemysłowy Polski”, obrazującą rozwój kapitalizmu w Polsce.

Wraz z Julianem Marchlewskim, Róża Luksemburg zakłada pismo „Sprawa robotnicza” — późniejszy organ SDKPiL. Róża Luksemburg wspólnie z Feliksem Dzierżyńskim i Julianem Marchlewskim buduje w 1893 r. Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy — rewolucyjną, marksistowską partię proletariatu polskiego. Jest ona mózgiem tej partii.

Wielka erudycja, wspaniałe pióro o niezwykłym ostrym zacięciu polemicznym, niezmierzona energia rewolucyjna są jej pomocne w działaniu. Wychowana w duchu internacjonalizmu, przekonana do głębi o konieczności współdziałania sił rewolucyjnych Polski i Rosji dla walki z caratem i wyzyskiem kapitalistycznym, kierując całą siłą swego umysłu i energii przeciwko burżuazijnemu nacjonalizmowi i reformizmowi PPS, zwalcza nieprzejednanie nacisk żywiółów nacjonalistycznych i drobnomieszczan, a przede wszystkim pilsdudekowskich na polską klasę robotniczą.

Walcząc z nacjonalizmem pracy PPS, która przeciwstawiała robotników polskich robotnikom rosyjskim, Róża Luksemburg niezmordowanie dowodzi, że kraj może uzyskać wolność jedynie w wyniku wspólnej walki politycznej polskiego i rosyjskiego proletariatu.

Rozumie ona, a dowiodła tego niezbicie rewolucja 1905 r., że tylko proletariatu stać się odtąd hegemonem rewolucji, że tylko proletariatu zdolny jest przewodzić w walce o wszelki postęp ludzkości.

W 1905 roku rozgorzała w całej Rosji carskiej rewolucja. Bohaterski proletariatu Kongresówki wychowany i wiedziony przez SDKPiL, na czele której stali wielcy bojownicy rewolucji: Feliks Dzierżyński, Julian Marchlewski i Róża Luksemburg, kroczą w pierwszych szeregach rewolucji. Róża Luksemburg wraca mimo wielkiego zagrożenia jej niebezpieczeństwa z Niemiec, gdzie stoi na czele lewego skrzydła niemieckiej socjaldemokracji, do kraju. Wszystkie swoje siły oddaje sprawie rewolucji.

„Nie dał się odwieść proletariatu polski — pisał Róża Luksemburg — z drogi klasowej na manowce nacjonalizmu i na pierwszy sygnał z Petersburga, pośpieszył niosąc swoje życie w ofierze dla wspólnej walki pod wspólnym sztandarem”. W słowach tych brzmi duma z powodu rewolucyjnego stanowiska, zajętego przez klasę robotniczą Polski pod wodzą SDKPiL. To właśnie nieprzejednane stanowisko rewolucyjne SDKPiL, pomimo popełnienia przez nią poważnych błędów, spowodowało, że Lenin określił Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, jako partię najbliższą partii bolszewickiej. — „Olbryzmia historyczną zasługą socjaldemokracji polskiej — pisał Lenin — jest stworzenie pierwszej prawdziwie proletariackiej partii w Polsce”...

WYSTAWA ku czci Rozy Luksemburg w BERLINIE

BERLIN PAP. W dniu 5 marca, w związku z 80-tą rocznicą urodzin Róży Luksemburg, Komitet Centralny SED otwiera wystawę poświęconą jej pamięci w Instytucie Marksa — Engelsa — Lenina w Berlinie. Wystawa ta, która czynna będzie do 15 kwietnia obejmuje wiele nieznanych dotychczas opinii publicznej dokumentów, dotyczących życia i działalności Róży Luksemburg.

(a) **WYSTAWA**

Wystąpienia Róży Luksemburg przepełnione są troską nie tylko o losy klasy robotniczej. W klasie robotniczej widzi ona przedstawiciela interesów narodowych Polski, nosiciela kultury narodowej. Róża Luksemburg jest Polką i wielką patriotką. Losy ojczyzny żywo ją obchodzą. Jakże głęboko patriotycznie i drugocześnie dla burżuazji i przywódców PPS są słowa, wypowiedziane przez Różę w 1905 roku.

Róża Luksemburg związana jest serdecznie nie tylko ze wszystkim, co polskie, co stanowi ogólnonarodowy dorobek ojczyzny.

Krytykując schyłkową literaturę okresu szlacheckiego, składy „sztuka, a zwłaszcza literatura, jest formą duchowego lokajstwa dworaków” — Róża stwierdza z okazji stulecia urodzin Mickiewicza: „Jako najjaśniejsza gwiazda wschodzącego dnia zajaśniał potężny geniusz Adama Mickiewicza. Wódz i przedstawiciel całej generacji — był on zgodnie z kierunkiem duchowym, który reprezentował, jednocześnie lirycznym i epikiem, zarówno bardem miłości ojczyzny i tęsknoty patriotów, jak obiektywnym malarzem narodowej przeszłości”.

Patriotyzm Róży Luksemburg jest nierozdzielnie związany z internacjonalizmem, wiąże się też ściśle z jej pojmowaniem, w przeciwnieństwie do mieniszewików, roli proletariatu jako decydującej siły rewolucyjnych przeobrażeń.

Ale na skutek szeregu błędnych założeń teoretycznych, wynikających z jej teorii o automatycznym krachu kapitalizmu, Róża Luksemburg nie widzi innych sił oprócz proletariatu, nie widzi sojuszników klasy robotniczej w rewolucji. Toteż odrzuca ona hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego i przeciwstawia się leninowskiej tezie o prawie narodów do samookreślenia aż do oderwania się.

Błędy te, mimo że instynkt rewolucyjny Róży Luksemburg podpowiada jej w praktyce działania najczęściej słuszną drogę — ciężką jednak zaważyły na działalności SDKPiL. Zaważyły one również na działalności lewicowej grupy niemieckiej socjaldemokracji, która nie potrafiła z bolszewicką konsekwencją zerwać w porę z przywódcami II Międzynarodowy-

ki i utworzyć partii nowego, leninowskiego typu. Postawa rewolucyjna Róży Luksemburg sprawiła jednak, że, mówiąc słowami Lenina, „nie bacząc na te błędy, była ona i pozostaje orłem”.

Ogromna rola przypada Róży Luksemburg w walce przeciwko wojnie imperialistycznej. Już w 1907 roku na Kongresie w Sztutgarcie, a następnie na Kongresie w Bazylei w 1912 r. Róża Luksemburg całkowicie popiera stanowisko Lenina w sprawie wojny.

W 1914 roku Róża Luksemburg poświęca wszystkie swe siły walce przeciwko wojnie imperialistycznej, przeciwko haniebnej zdradzie socjaldemokracji, która głosowała za kredytami wojennymi dla rządu imperialistycznego. „Nie pokój klasowy, lecz wojna domowa — wróg znajduje się we własnym kraju” — głosi Róża Luksemburg. Do historii przeszło określenie przez nią skorpupowania socjaldemokracji niemieckiej, jako „cuchnącego trupa”.

Róża Luksemburg, Karol Liebknecht, Julian Marchlewski, Klara Zetkin, Wilhelm Pieck i inni, tworzą nielegalną antyimperialistyczną organizację rewolucyjną „Związek Spartakusa”, który był załącznikiem Komunistycznej Partii Niemiec, utworzonej w grudniu 1918 roku.

Całą prawie wojnę Róża Luksemburg przeżywa w więzieniu. Ale Róża Luksemburg nie można zamykać. Kieruje ona z więzienia walką przeciwko wojnie. Przesła odeszy przeciwko podległemu wojennym i renegatom socjalizmu.

Róża Luksemburg nie traci kontaktu z krajem. Nie przerywa pracy w SDKPiL. W 1914 roku SDKPiL wydaje wspólną odezwę z PPS-Lewica, piętnującą jawną zdradę PPS, która oddała się na usługi wywiadu państw centralnych.

Rewolucja Październikowa odbiła się bojowym echem w krajach Europy — w listopadzie 1918 roku wybuchła rewolucja w Niemczech. Przynosi ona wolność Róży Luksemburg i Karolowi Liebknechtowi. Wolnością cieszą się jednak nie długo. Tak jak kocha Różę Luksemburg proletariatu, tak nienawidzi jej burżuazja. Nienawidzi jej przede wszystkim zdradcy, mianujący się socjalistami. Róża Luksemburg pada z rąk oprawców, nasłanych przez tych, których określiła mianem „cuchnący trup”. Pada ona z rąk tych samych służalców imperializmu, których

spadkobiercami są dzisiaj schumacherzy i titowcy, ofiarujący gorliwie swe usługi w dziele rozpętania nowej krwawej rzezi największemu zbrodniarzowi wojennemu — imperializmowi amerykańskiemu.

„Solidarność robotników całego świata — mówiła w 1914 r., kiedy szła nacjonalizm ogarnął Europę — jest dla mnie najświętszym i najważniejszym ideałem, jest ona mą gwiazdą przewodnią... lepiej stracić życie, niż stracić ideał”.

Bohaterską postawę Róży Luksemburg charakteryzuje jaskrawo wyzwanie, rzucone w twarz burżuazji i jej pacholkom socjaldemokratycznym w przededniu śmierci.

„O tepe sługusyl Porządek wasz jest zamkiem na lodzie. Fala rewolucyjna podniesie się wyżej i dźwiękiem trąb ogłosi — byłem, jestem i będę”.

Dziś, gdy w kraju naszym triumfowała idea Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, gdy złączeni wspólnością celów i więzami braterstwa duchowego ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, budujemy we frontie na rodowym wolną, socjalistyczną ojczyznę, gdy pod wodzą wielkiego nauczyciela międzynarodowego proletariatu, chorążego pokój na świecie, towarzysza Stalina, kroczymy w pierwszych szeregach bojowników o pokój — urzeczywistniamy wielką sprawę, za którą walczyła i oddała życie Róża Luksemburg. Dumni jesteśmy, że Polska zrodziła nieustraszonego orła, jakim była płomienna Róża.

M. LIDZKA.

Cwierć miliona włóknarzy uczestniczy we współzawodnictwie pracy Uroczyste wręczenie sztandarów przechodnich przodującym zakładom

ŁÓDŹ PAP. Dnia 3 bm. odbyło się w obecności wiceprzewodniczącego CRZZ ob. A. Burskiego uroczyste wręczenie sztandarów współzawodnictwa pracy załogom przemysłu włókienniczego — zwycięzcom IV etapu międzyzakładowego współzawodnictwa.

Przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Zaw. Włókn. ob. Z. Krzywański oznajmił, że dzięki wspaniałemu wzajemnej współzawodnictwa pracy, w którym uczestniczy ponad ćwierć miliona włóknarzy, dzięki licznie podejmowanym przez nich zobowiązaniom produkcyjnym przemysł włókienniczy wykonał zadania pierwszego roku planu 6-letniego w 11 miesięcy i 19 dni, dając krajowi zwiększoną o 7,4 proc. produkcję wartości 8.293 milionów zł.

W poszczególnych branżach sztandary, tytuły przodujących zakładów, dyplomy uznania oraz premie pieniężne zdobyły:

W PRZEMYSŁE BAWELNIA NYM po raz drugi załoga Andrychowickich Zakładów Przemysłu Bawełnianego, która kwartałny plan produkcji wykonała w 112 proc., osiągając przy tym b. wysoki wskaźnik 87,6 proc. towarów I gatunku i znaczne obniżenie kosztów własnych produkcji.

W PRZEMYSŁE DZIEWIARSKIM, dzięki wysokiemu przekroczeniu planu produkcyjnego oraz obniżeniu o 24 proc. kosztów własnych, zwyciężyła we współzawodnictwie załoga ZPDz. im. Emilii Plater z Łodzi.

Wśród 26 załóg PRZEMYSŁU JEDWABNICZEGO - GALANTERYJNEGO na czoło wysunęli się robotnicy ZPJedw. im. W. Wróblewskiego w Łodzi, a wśród 14 załóg PRZEMYSŁU LNIARSKIE

GO produkujące miejsce i sztandar współzawodnictwa zdobyła załoga ZPLn. w Żyrardowie.

Sztandar przechodni w PRZEMYSŁE ROSZARNICZYM wręczył ob. Krzywański zwycięskiej załodze Staszewskich Zakładów Roszarniczych, która dzięki ofiarnej pracy przede wszystkim kobiet, stanowiących 80 proc. ogółu zatrudnionych wyprzedziła znacząco pozostałe roszarnie.

W PRZEMYSŁE WŁÓKIEN SZTUCZNYCH sztandar przechodni zdobyła załoga Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych.

Poza tym przewodniczący Zarz. Gł. Zw. Włókn. wręczył sztandar przechodni załodze ŁÓDZKICH ZAKŁADÓW DRZEWNYCH PRZEM. WŁÓK.

Uroczystość wręczenia sztandarów i dyplomów uznania zakończyło przemówienie wiceprzewodniczącego CRZZ ob. A. Burskiego, który podkreślił znaczenie współzawodnictwa pracy w walce o realizację planu 6-letniego, stanowiącego wkład narodu polskiego w dzieło walki o trwały pokój.

Umowa handlowa między Węgrami a NRD

BERLIN PAP. W Berlinie nastąpiło podpisanie umowy handlowej na rok 1951 pomiędzy Niemiecką Republiką Demokratyczną a Węgierską Republiką Ludową. Umowa przewiduje zwiększenie obrotów towarowych między obu krajami o 100 proc. w porównaniu do roku 1950.

Brutalny terror francuski w Marokko

PARYŻ PAP. Kolonizatorzy francuscy i stojący za ich plecami imperialiści amerykańscy przeprowadzili ostatnio w Marokku ofensywę przeciwko organizacjom, które występują w obronie niezawisłości narodowej tego kraju.

Represje zostały skierowane przede wszystkim przeciwko Komunistycznej Partii Marokka, wzywającej do utworzenia szerokiego frontu narodowego przeciwko imperializmowi. Sekretarz generalny partii Ali Yata oraz jeden z członków Biura Politycznego zostali postawieni przed sądem w Casablance pod pretekstem

„stawiania oporu władzy” i skazani na dwa lata więzienia. W całym kraju władze francuskie dokonały aresztowań wśród zwolenników niepodległości Marokka. Ogółem aresztowano około 35 tysięcy osób.

Francuskie oddziały pancerne zajęły stolicę Marokka Rabat oraz otoczyły pałac sułtana Mohammeda ben Jussefa.

Generalny rezydent Francji w Marokku generał Juin zmusił sułtana do udzielenia dymisji rządowi, oraz do podpisania „umowy”, określającej „na nowych podstawach” stosunki Marokka z Francją. Sułtan znajduje się obecnie wraz z synem i córką w areszcie domowym w swym pałacu.

Przedmiotem prześladowań stała się również narodowa partia marokańska „Istiklal”, reprezentująca interesy miejscowej burżuazji, przeciwnej podporządkowaniu gospodarki marokańskiej obcemu kapitalizmowi.

PARYŻ PAP. Dziennik „Ce Soir” donosi, że w miejscowościach Tadla i Ksiba doszło do krwawych starć między Marokańczykami a francuskimi wojskami kolonialnymi. Po obu stronach są zabici i ranni.

Przebywający w Nowym Jorku przedstawiciel partii „Istiklal” Abed el Buhafa wystosował do prezydenta Trumana depeszę protestacyjną, w której stwierdza, że „Francja bez wojskowej i finansowej pomocy Stanów Zjednoczonych nie byłaby nigdy w stanie stosować tak potwornej tyranii i niehumanitarnego wyzysku wobec 30 milionów Marokańczyków, Algierczyków i Tunizyjczyków”.

Guderian kandydatem na kierownika stanowisko w nowym Wehrmachcie

BERLIN PAP. „Berliner Zeitung” donosi, że doradca wojskowy Adenauera gen. Speidel prowadzi pertraktacje z gen. Guderianem, który niedawno wrócił ze Stanów Zjednoczonych. Tematem rozmów między obu b. dowódcami hitlerowskimi jest sprawa powołania Guderiana na kierownika nio-niemieckich oddziałów pancernych.

Narada w sprawie konkursu na polską sztukę współczesną

WARSZAWA PAP. Dnia 3 bm. w sali konferencyjnej Demu Literatury rozpoczęła się w obecności wicemin. kult. i sztuki W. Sokorskiego, przedstawicieli władz, KC PZPR i CRZZ dwudniowa narada poświęcona omówieniu konkursu

na polską sztukę o tematyce współczesnej oraz Festiwalu Polskiej Sztuki Współczesnej. Udział w naradzie wzięli pisarze, krytycy teatralni oraz dyrektorzy i reżyserzy teatrów z Warszawy i innych miast Polski.

(a) **WYSTAWA**

Miliony kobiet miast i wsi staną się bojowniczkami frontu narodowego

Referat sekretarza Zarządu Głównego L. K. St. Zawadeckiej

W dniu 3 bm. na I Ogólnopolskim Kongresie Ligi Kobiet, sekretarz Zarządu Głównego St. Zawadecka wygłosiła sprawozdanie z działalności Ligi Kobiet i wytyczne dalszej pracy, które poniżej podajemy w streszczeniu:

WARSZAWA. PAP. Liga Kobiet od chwili powstania, tj. od sierpnia 1945 r., postawiła przed sobą zadanie wyrwania najszerzych mas kobiecych z zafobania, w jakim znajdowały się one w ustroju kapitalistycznym i wychowania ich na świadome bojowniczki o nową Polskę i o trwały pokój na świecie.

Wielkie zadania planu 6-letniego wymagają, aby praca Ligi Kobiet w dziedzinie przysposobienia zawodowego weszła na nowe tory. Plan 6-letni przewiduje zatrudnienie dalszych 1.230.000 kobiet, w tym 900.000 wykwalifikowanych. Pomyślna realizacja pierwszego roku planu 6-letniego przyniosła dalszy wzrost zatrudnienia kobiet w różnych gałęziach gospodarki i obecnie liczba kobiet pracujących zawodowo wynosi 31,5 proc. ogółu zatrudnionych. Poprzez systematyczne doskonalenie i szkolenie kobiety stale podnoszą swe kwalifikacje zawodowe, coraz lepiej wiążą się z powierzonymi im zadaniami i zajmują niejednokrotnie przodujące miejsce wśród załóg robotniczych. Wzrasta również liczba kobiet, biorących udział we współzawodnictwie pracy. Wynosi ona obecnie 350.000.

W ślad za kobietami pracującymi w przemyśle, komunikacji i handlu, poszły kobiety wiejskie, włączając się coraz aktywniej do socjalistycznej przebudowy wsi. W grupach hodowców i plantatorów pracuje około 600.000 chłopek

mało i średniorolnych. W zakładach spółdzielni produkcyjnych kobiety stanowią 11 proc., w wielu wsiach mało i średniorolne, chłopki są organizatorkami spółdzielni produkcyjnych. W Związku Samopomocy Chłopskiej przeszło 20 proc. członków władz gminnych stanowią chłopki.

Setki tysięcy kobiet, które wzięły udział w „Wartach Pokoju”, w akademiach i innych formach obchodu 70-lecia urodzin generalisimusa Stalina, w akcji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, zbieraniu podpisów pod Apielem Sztokholmskim, zbieraniu i składaniu darów dla dzieci Korei i wielu innych akcjach — manifestowały swą wolę walki i pracy dla pokoju i budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Wielkie znaczenie miała dla dalszego rozwoju działalności Ligi Kobiet uchwała Biura Politycznego KC PZPR z dnia 6 marca 1950 roku w sprawie pracy wśród kobiet. Uchwała ta wskazała na konieczność jeszcze ściślejzego powiązania ruchu kobiecego z zadaniami państwa ludowego i narodu.

Rozwijając swoją pracę w myśl uchwał Biura Politycznego KC PZPR, Liga Kobiet zwróciła szczególną uwagę na przyspieszenie awansu kobiet przez wysuwanie najbardziej ofiarnych w pracy zawodowej i społecznej — na odpowiedzialne stanowiska. Ważnym zadaniem było również otoczenie opieką awansowanych.

W przemyśle awansowano ponad 18.000 kobiet. Stanowiska dyrektorów objęły 133 kobiety, inżynierów — 107, majstrów — 539, odpowiedzialnych kierowników — około 8.300. Wśród awansowanych znaczny odsetek stanowiły robotnice i chłopki.

Dzięki realizacji uchwały KC PZPR, kobiety biorą coraz większy udział w rządzeniu krajem. W radach narodowych w roku 1949 zasiadało 6.071 kobiet w roku 1950 zaś liczba ta wzrosła dwukrotnie. W prezydiach rad narodowych zasiada 1.305 kobiet, a ponad 10.000 kobiet wchodzi w skład różnych komisji rad narodowych.

Szeroki awans społeczny robotnic i chłopek mało i średniorolnych stał się możliwy dzięki nieustannie wzrastającej troskliwej opiece, jaką rząd ludowy otacza matkę i dziecko.

W końcu r. 1950 liczba stałych żłobków wynosiła 559 liczących 24.000 miejsc, co stanowi 17-krotny wzrost w porównaniu z okresem przedwojennym.

W procesie wykonania tych wielkich prac wyrósł i ukształtował się wspaniały aktyw kobiecy i znacznie wzrosły szeregi organizacji. Liczba członkiń zwiększyła się ze 190.000 w roku 1946 do 2.000.000 w roku 1950.

Zasadnicze zadanie, które stoi przed całą naszą organizacją — mówi ona — to objęcie zasięgiem naszej działalności nowych milionów kobiet miasteczek i wsi.

Musimy w większym niż dotychczas stopniu mobilizować kobiety do pracy gospodarczej dla narodu, przezwyciężać w nich niewiarę we własne siły, zakorzenione jeszcze nieraz przesady o tzw. niekobiecych zawodach. Dajmy musimy do tego, aby każda Polka uważała za swój obowiązek, za sprawę swego honoru — czynny udział w realizacji planu 6-letniego.

Walczyć musimy o stałe zwiększenie się liczby kobiet, biorących udział we współzawodnictwie

Ponad dwadzieścia nowych gatunków pieczywa

Dowód wzrostu stopy życiowej

Stopa życiowa mas pracujących Polski Ludowej z roku na rok podnosi się na wyższy poziom. Widocznymi oznakami tego są zwiększające się ciągle zarobki robotników i pracowników i wzrost masy towarowej na rynku. Ludzie pracy mają możność nieustannie polepszać swe wyżywienie, lepiej się ubierać i mieszkac, rozwijać życie kulturalne, przyjemniej organizować wypoczynek.

Dowodem wzrostu dobrobytu mas pracujących Wybrzeża jest m. in. rosące ciągle zapotrzebowanie na różne artykuły, uważane poprzednio za luksusowe, które obecnie stają się przedmiotami codziennego użytku.

Celem lepszego zaspokojenia nowych potrzeb, wynikających ze wzrostu stopy życiowej, przemysł lekki i spożywczy przedstawia odpowiednio swą produkcję, dostosowując ją do nowych zapotrzebowań i gustów kupujących, wzbogacając asortyment swej produkcji.

Produkcja tych przemysłów nie zawsze jednak nadążała za potrzebami, za nowymi, większymi wymaganiami nabywców. Tak np. masy pracujące oddawna domagały się urozmaicenia asortymentu pieczywa. Tymczasem uspołecznione piekarnie wypiekały dotąd zbyt małą ilość gatunków chleba i bułek, chociaż wymagania kupujących znacznie wzrosły.

Uwzględniając żądania ludzi pracy, uspołecznione piekarnie postanowiły obecnie rozszerzyć znacznie swą produkcję i wprowadzić do sprzedaży ponad 20 nowych gatunków pieczywa, używając do ich wyrobu najbardziej wartościowych surowców. Z dniem dzisiejszym w trójmieście, w Teżewie, Elblągu i Starogardzie zostaną wprowadzone do sprzedaży następujące gatunki pieczywa:

B U Ł K I:

maślane i rogali, cena de-
taliczna — 40 gr.
„warszawianki” i rogałe —
obwarzanki — 20 gr.
„solanki” — 20 gr.
„szwedki” — 20 gr.
„grahamki” — 18 gr.
„baigle” — 35 gr.
„kminówki” — 20 gr.

PIECZYWO PÓŁCUKIERNICZE

maślane — 90 gr.
maślane „podkówki” i półro-
gałe nadziewane marmoladą —
90 gr.
pieczywo maślane z cynamo-
nem — 90 gr.
maślane bułeczki — 90 gr.
maślane rogałe — 90 gr.
bułki drożdżowe, przekładane
serem — 90 gr.
bułki drożdżowe, przekładane
makrem — 90 gr.

Poza tym wypiekane będą róż-
ne gatunki chleba, jak: specjał-
ny, amatorski, leczniczy, nałę-
czowski, wiejski, zdrowotny, sta-
rogardzki i graham.

Nowe gatunki pieczywa rozpro-
wadzać będzie handlowa sieć spół-
dzielcza.

Mało i średniorolni chłopci z Józefowa - Rajkowych założyli spółdzielnię produkcyjną

Mało i średniorolni chłopci z gromady Józefowo - Rajkowi, w gminie Pelplin, postanowili ostat-
nio założyć spółdzielnię produkcyjną. W związku z tym zaproszono spółdzielców z sąsiednich Kulic, którzy zapoznali ich z do-
świadczeniami swej kilkuletniej pracy.

W tydzień po pierwszym zebraniu ob. ob. Murawski i Katulski z Kulic zostali ponownie zaproszeni do Józefowa. Na zebraniu gromadzkim zapoznali oni chłopów ze statutem spółdzielni drugiego typu.

W dyskusji zabierali m. in. głos ob. ob. Kneć, Szołowa i Braun, stwierdzając wyższość gospodarki zespolowej nad indywidualną, którą uświadomili osiągnięcia spółdzielni Kulice.

Na zebraniu postanowiono jednomyślnie założyć spółdzielnię

ROZWÓJ WSPÓŁZAWODNICTWA międzyzespolowego wśród robotników budowlanych

Załoga Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego w Gdańsku, dzięki ciągłemu rozwojowi współzawodnictwa pracy, posłada już na swym koncie wiele sukcesów. Stosując coraz nowocześniejszą organizację pracy, podnosząc nieustannie wydajność, robotnicy pracujący na Starym Mieście oddali przed terminem do użytku bloki mieszkalne przy ul. Ogarniej, wiele domów przy ul. Długiej i innych.

Obecnie załoga grupy robotów nr 2 na Starym Mieście zainicjowała nowe współzawodnictwo. Jego rozwój przyczyni się do przedterminowego ukończenia budowy wielu obiektów.

Na jednej z odbytych ostatnio w tej grupie narad wytwórczych, murarze z zespołu ob. Talaśki zgłosili projekt współzawodnictwa między zespołami budującymi poszczególne obiekty. Rzucone wezwanie przyjęły zespoły robotników, zatrudnionych na trzech odcinkach robót: przy ul. Długiej, Piwnej i przy odbudowie kina. We współzawodnictwie, mającym na celu jak najszybsze, a jednocześnie jak najlepsze wykonanie robót, uczestniczą wszystkie brygady murarskie, ciesielskie, malarskie i obsługa transportu.

Przystępując do współzawodnictwa, każdy z zespołów opracował dokładnie plany robót, przewidując przedterminowe oddanie budowanych obiektów do użytku.

Tak np. robotnicy odcinka robót 40 c, obejmującego domy od nr 59 do 66 przy ul. Długiej, postanowili oddać je do użytku na dwa miesiące przed terminem, czyli do dnia 1 maja br. Termin ukończenia robót na następnym odcinku przy ul. Piwnej, w domach od nr 14 — 21, zostanie skrócony o jeden miesiąc, co po zwoli przerzucić robotników na dalsze odcinki itd.

Inicjatorzy współzawodnictwa, murarze: Stanisław Talaśko, Bro-

niśław Jeleński i Alojzy Dończuk z odcinka 40 c — prowadzą obecnie systematyczną walkę o wykonanie swych zobowiązań. Codziennie zbierają się oni wraz z innymi robotnikami w czasie przerwy obiadowej i wspólnie omawiają stosowane przez zespoły metody pracy, analizują jej przebieg itp.

Odwiedzamy inicjatorów współzawodnictwa w czasie jednej z przerw obiadowych. Grupę robotników, ubranych w pocentkowane wapnem kombinezony, zastajemy przy ożywionej dyskusji. Murarz Talaśko, mówi załogom o konieczności podniesienia jakości robót. — Ambicją każdego robotnika — oświadcza — powinno być jak najlepsze wykonanie swej pracy. My, murarze, powinniśmy przestrzegać stosowania odpowiednio wyrobionej zaprawy wierzchniej, aby nie zasłużył na punkty karne. Dobrze organizując pracę, zwiększymy naszą wydajność.

Ob. Jeleński przypomina kolegom, że doświadczeń fachowcy mają obowiązek pouczania nowoprzyjętych robotników o przestrzeganiu przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy. Następnie ob. Jeleński omawia sprawę oszczędności materiałów i konieczności odpowiedniej konserwacji maszyn i narzędzi. — Im lepiej będziemy dbać o narzędzia, tym lepszą osiągniemy wydajność, tym lepsze będą nasze wyniki — oświadcza.

Załoga odcinka 40 c jest przekonana, że w pełni wywiąże się ze swego zobowiązania. Ale, jak

wskazuje ob. Dończuk, kierownictwo robót powinno przyjąć robotnikom z pomocą — zaopatrzyć ich w dostateczną ilość niezbędnych narzędzi. Murarze i ich pomocnicy skarżą się obecnie na brak tzw. „pacek”, czyli desek do wygiadania ścian i sufitów, „fondli”, tj. szufelek do nabierania rzadkiej zaprawy, których stosowanie znacznie by przyspieszyło tempo pracy oraz na brak poziomnic, młotków murarskich, odpowiednich łopat i pionów.

Kierownictwo grupy robót nr 2 powinno szybko rozwiązać sprawę narzędzi. Inicjatywę robotniczą trzeba poprzeć wszelkimi sposobami.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego powinno poczynić starania o możliwie szybkie rozszerzenie tej formy współzawodnictwa na inne budowy.



Robotnicy Państwowej Fabryki Panewek w Gdańsku pracując na nowych normach przekraczają zadania produkcyjne. Spośród robotników wyróżniają się kilkoro: przedownicy pracy: hrgadysta: tow. Tadeusz Wojtas (pierwszy na zdjęciu), który u- czył młodzież za- wodu tokarza. Ko- ryguje właśnie pracę swego uc- znia, młodzieżowe- go przedownika pracy, Edmunda Hausteina.

Więcej troski o warunki bytowe młodzieży akademickiej

W składzie socjalnym słuchaczy wyższych uczelni Wybrzeża z roku na rok zachodzą poważne zmiany. W Politechnice Gdańskiej i Akademii Medycznej, w Wyższej Szkole Handlu Morskiego i innych uczelniach ciągle zwiększa się procent młodzieży robotniczej i chłopskiej. Przybywa ona na studia często wprost z warsztatów pracy, z fabryk, POM, ze spółdzielni produkcyjnych oraz z małych i średniorolnych gospodarstw. Młodzież ta tworzy bę- dzie za lat kilka kadry inteligencji ludowej. W okresie studiów musimy więc zapewnić jej jak najlepsze warunki nauki.

Większość młodzieży uczącej się w wyższych uczelniach trójmiasta mieszka w domach akademickich. Stan tych domów, jak wykazała dyskusja na specjalnym posiedzeniu Prezydium WRN w Politechnice Gdańskiej, nie zawsze jeszcze jest odpowiedni. Z winy ich kierownictwa część młodzieży nie ma należytych warunków do nauki.

Administracja domów akademickich nie poczyniła przede wszystkim należytych starań o zaopatrzenie burs w odpowiedni sprzęt. Mieszkańcy burs w osiedlu akademickim na Srebrzysku,

na Siedlcach, w Oliwie odczuwa- ją brak zwykłych stołów, krzeseł, szaf ubraniowych itp. Studenci wydziału architektury Politechniki Gdańskiej szczególnie narzeka- ją na brak stołów kreślarskich. W większości burs, jak podkreślił na posiedzeniu student, admini- stracja nie wykazuje dostatecznej troski o czystość i higienę. Czy- stość bielizny pościelowej, koców i kołder oraz samych pomieszczeń pozostawia nieraz wiele do życze- nia.

Na początku bieżącego roku szkolnego przewidziano m. in. za- kupienie tysiąca łóżek, 200 stołów kreślarskich, 150 krzeseł, 250 szt. materaców i 800 koców. Admini- stracja domów nie wykorzystała jednak przydzielonych na ten cel funduszy i nie dokonała jeszcze zakupów. Jest to karygodne zaniedbanie.

W dyskusji na tymże posiedze- niu pożytkownicy także wiele uwa- gi stołowcom akademickim. W r. ub. zostały one przejęte przez spółdzielczość. Personel Gdań- skiej Spółdzielni Spożywców za- niedbał jednak sprawę podnie- sienia jakości żywienia młodzi- eży. W niektórych stołówkach, jak np. w Akademii Medycznej

jakoś obiadów nawet pogorszyły się. W jadłodajniach, jak podkreślił student A. M. ob. Rychlicki, daje się także często zauważyć brak troski o czystość i higienę i to zarówno w kuchni, jak i w jadalniach.

Obszerna dyskusja ujawniła jeszcze wiele innych niedociąg- nień w sposobie administrowania domami akademickimi trójmiasta. Wynikły one z braku troski ze strony kierownictwa domów aka- demickich, GSS i innych instytucji o warunki bytowe studijującej młodzieży.

Dobrze się stało, że Prezydium WRN zainteresowało się tą sprawą. Należy się spodziewać, że o- becnie brak te ulegną możliwie szybko likwidacji.

(d)

Teatry

TEATR WIELKI W GDAŃSKU —
godz 19 — opera „Straszny Dwór”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYŃ —
nieczynny.
TEATR KAMERALNY W SÓPOT —
nieczynny.

Kina

Gdańsk Nowy Port — Marynarz —
„Stiepan Razin”, w godz. 18 i 20.
Wrzeszcz — Przyjaźń — „Bitwa Sta-
lingradzka” i seria, w godz. 18 i 20.
Wrzeszcz — Bajka — „Swinarka i
pastuch”, adziełka komedia mu-
zyczna. Początek, 8.00, 16.00, 18.00.
Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Warszaw-
ska premiera”, godz. 16, 18 i 20.
Oliwa — Polonia — „Sukces Anny
Szabo”, godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Dr Semmel-
weis”, godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Gopłana — „Rozpięta
dolina”, godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Atlant — „Tajna misja”,
godz. 16.30, 17.45 i 20.15.
Gdynia — Chylonia — „Promień”,
„Cztery pokolenia”, godz. 18 i 20.
Gdynia — Grabówek — Fala — nie-
czynny.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDANSKIEJ
na wtorek, 6 marca br.

5.10 — Początek aud., 5.13 — Sygnał
czasu, 5.15 — Wład. poranne, 5.20 —
Koncert, 5.58 — Stan pogody, 6.00 —
Wład. poranne, 6.05 — Główny, 6.15 —
Muzyka, 6.45 — Program, 7.00 —
Dziennik poranny, 7.15 — Muzyka,
7.20 — Wschód, Rad., 7.40 — Muzy-
ka, 8.00 Wład. poranne, 8.05 — Prze-
rwa, 11.50 — „Głos mają kobiety”,
11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dzień-
nik południowy, 12.15 — Pieśń pol-
ska, 12.30 — Aud. szkolna „O czym piszą
klasy I i II”, 13.50 — Aud. szkolna
„U nas i na świecie”, 14.10 — Pog-
dla kurs. part., 14.30 — Aud. szkolna
„Fr. Zabłocki”, 14.50 — Koncert,
15.30 — Aud. dla dzieci „Nieżywy
gość” — słuch. wg M. Sybiraka, 15.50 —
Pieśń komp. rosyjsk. i radz., 16.10 —
Recenzja książki „Fizyka atmos-
fery”, 17.00 — Wład. popołud., 17.05 —
Rezerwa, 17.15 — Koncert, 17.45 —
Aud. dla młod., 19.00 — Wschód.
Rad. 19.0 — Koncert, 20.00 — Dziennik
wieczorny, 20.30 — Koncert symf.,
21.30 — Muzyka i aktualności, 22.20 —
Aud. rozyrkowa, 22.25 — Muzyka
taneczna, 23.00 — Ostatnie wiad., 23.35 —
Program, 23.10 — Muzyka poważna,
0.02 — 33ymn i koniec aud.

W Kolbudach powstała szkoła zbiorcza

Nieczynny od wielu lat młyn w Kolbudach uległ ostatnio grun-
townej przebudowie. Obecnie mie-
ści się tu szkoła zbiorcza dla dzie-
ci 7 okolicznych gromad. Szkoła
posiada obszerną i wygodną klasę,
piękną świetlicę, gabinety nau-
kowe, salę natrysków z ciepłą
i zimną wodą, łazienki, nowoczes-
ną kuchnię internatową, salę kina
w, która jako jedyna w woj.
gdańskim posiada własną aparaturę
dźwiękową do wyświetlania
waskotaśmowych filmów.

W czasie deszczów i niepogody
dzieci spędzają paury na wielkiej
oszkłonej werandzie. Przed fron-
tem gmachu uruchomiono wielki
wodotrysk. Przez rzekę do lasu
przeprowadzono most, którym
dzieci chodzą w przerwach do
swej „leśnej świetlicy”.

Zabudowania gospodarcze mły-
na zamieniono na magazyny, spół-
żarnię internatową oraz oborę i

chlewy. Duży piętrowy budynek
administracyjny użytkowany na
mieszkania dla kierownika szko-
ły i nauczycielstwa. Dawną szko-
łę zamieniono na internat.

Wszystko dołożyli starani, aby
działwa chłopska uczyła się w do-
brych warunkach. Piękna szkoła
w Kolbudach jest jeszcze jednym
dowodem troski państwa ludowe-
go o zapewnienie dzieciom robot-
niczym i chłopskim najlepszych
warunków nauki.

Z odpadków — przedmioty codziennego użytku

Inwalidzkie spółdzielnie pracy zaspakajają potrzeby miejscowego rynku

Prowadzone na szeroką skalę
przez państwo szkolenie zawodo-
we inwalidów, umożliwiła włącze-
nie się do produkcyjnej pracy
nad realizacją zadań planu 6-let-
niego tysięcy osób, które ze wzglę-
du na częściową utratę zdrowia
nie mogą pracować w swych daw-
nych zawodach.

Powstające inwalidzkie spół-
dzielnie pracy, wykorzystują prze-
de wszystkim różne odpadki i
rozwiązują produkcję przedmiotów
codziennego użytku, oraz organi-
zują warsztaty usługowe.

Spółdzielnie te przyczyniają się
poważnie do polepszenia zaopa-
trzenia miejscowych rynków, a
dla swych członków stwarzają
warunki samodzielnego bytu.

W województwie gdańskim
spółdzielnie inwalidzkie pracują
już we wszystkich miastach.

Kulaka spotka zasłużona kara

Jan Cwiek, zamieszkały w gmi-
nie Nowy Staw, złożył do Prezy-
dium PRN w Malborku zażale-
nie, w którym stwierdza, że jest
szkanywany przez gromadę i że
dzieje mu się krzywda. Prezy-
dium PRN w Malborku delego-
wało na miejsce swego przedsta-
wiciela. Stwierdził on, że ob.
Cwiek, który okazał się kulakiem,
nie oddał zboża do spół-

dzielni i zniszczył zabudowania
gospodarskie. Poza gospodarst-
wem użytkuje on 6 ha ziemi
uprawnej we wsi Brauliki
Ludne, gmina Pus. pow. Gro-
dzisk. Inwentarz jego obejmuje
6 krów, dwie jałówki, 3 cielaki, 19
świń, 4 konie, dwie owce i 20
kur.

Kulak ten ponadto wydał swym
pracownikom rozkaz rąbania na
opał drzewa i desek z budynku
stodoły. Sufit i krokwie nad ma-
gazynek gniją, gdyż Cwiek zdjął
dachówkę. Poza tym zmieszał on
żyto z owsem i jęczmieniem, któ-
re przeznaczył na siew dla ko-
ni i dla trzody chlewnej.

Po ujawnieniu wszystkich szcze-
gółów łajdakich poczyniań Cwie-
ka, został on aresztowany. Kulak
nie mniej zasłużona kara.

Spółdzielnia „Bałtyk” w Gdań-
sku, jak pisze nasz korespondent
BOLESŁAW DZIURA, rozbudo-
wuje przede wszystkim sieć war-
sztatów usługowych. Dotychczas
zorganizowano warsztaty szew-
skie, krawieckie i inne. W po-
szczególnych placówkach rozwija
się współzawodnictwo pracy, co
umożliwia wykonanie planów pro-
dukcyjnych z nadwyżką. Tak np.
w styczniu warsztat szewski spół-
dzielni wykonał plan produkcyj-
ny w 180 proc., a cała spółdziel-
nia — w 158 proc.

W najbliższym czasie „Bałtyk”
zatrudni około 100 osób głuchoni-
mych. W związku z tym zarząd
spółdzielni planuje dalszą rozbud-
owę sieci warsztatów usłu-
gowych.

Inwalidzi zatrudnieni w spół-
dzielni w Sopocie, według infor-
macji ob. WACŁAWA WOLEJ-
KI, zwiększyli ostatnio znacznie
produkcję segregatorów, poszuki-
wanych przez różne zakłady pra-
cy. Wzrost produkcji nastąpił po
wprowadzeniu nowych norm pra-
cy. Wskutek zwiększenia się prze-
ciętnej wydajności koszty produk-
cji spadły o 12 proc. W związku
z tym wzrosły znacznie zarobki
członków spółdzielni.

Inwalidzi — ociemniałi zamie-
szkali w trójmieście, posiadają
własny warsztat pracy — spółziel-
nię szcztokarską w Oliwie. Wszy-
scy członkowie spółdzielni miesz-
kają wspólnie w internacie. Jak
donosi nasz korespondent z tej
spółdzielni ob. WINCENTY DZIE-
ŁAK, ociemniałi odczuwają obec-
nie brak rozrywek kulturalnych,
a przede wszystkim głośników ra-
diodowych. Kierownictwo spółziel-
ni powinno pomyśleć o radiofo-
nizacji internatu.

Pomoc lekarska w nagłych wypadkach Pogotowie Ratunkowe

PCK

W Gdańsku — Wrzeszcz, ul. Grun-
waldzka 2, nr telefonu 319-00 i 324-14
W Sopocie, ul. Stalina nr 728, tel.
24-00.

W Gdyni, Skwer Kościuszki 24,
tel. 10-10 i 42-42.

DYZURY APTEK

GDANSK — Apteka Nr 2, ul. Łą-
kowa 16.
WRZESZCZ — Apteka Nr 6, ulica
Młocławskiego 27.
GDYNIA — Apteka Nr 11, Skwer
Kościuszki 22.
SÓPOT — Apteka Nr 35, ul. Stalina
224.

IUŻ DZIŚ

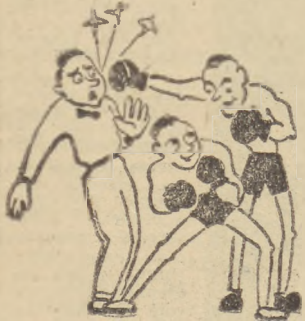
„WARSZAWSKA PREMIERA”
pierwszy polski film muzyczny na
ekranie kina „ZMP-owiec” we Wrzeszczu

GŁOS SPORTOWY

„Gwardia” Warszawa — „Gwardia” Gdańsk 11:9

Gdyby hala Budowlanych mogła pomieścić trzykrotnie więcej widzów niż obecnie, pewni jesteśmy, że i tak zabrakłoby miejsc.

Spotkanie dwóch najlepszych w chwili obecnej drużyn bokser-



skich w Polsce wywołało olbrzymie zainteresowanie wśród miłośników sportu pięściarskiego na Wybrzeżu. Na sali zebrało się ponad 4000 osób.

Publiczność nie zawiodła się. Wszystkie spotkania stały na dobrym poziomie i trzymały widzów w ustawicznym napięciu.

Porywając zwłaszcza walkę stoczyli ze sobą dwaj starzy rywale Antkiewicz i Komuda. Gdańszczanin wykazał dobrą formę i wygrał zdecydowanie, chociaż w ostatniej rundzie walczył słabiej i pozwolił przeciwnikowi dojść do głosu. Ten brak kondycji tłumaczyć należy tym, że Antkiewicz ostatnio wcale nie występował na ringu na skutek braku przeciwników.

Oczekiwaliśmy ciekawej walki w wadze półśredniej pomiędzy Krawczykiem i Jaworskim. Warszawianina widzieliśmy już raz w tym roku w walce z Chychlą. Walkę tę przegrał wprawdzie wysoko, jednak wykazał bojowość i ambicję.

We wczorajszym spotkaniu z Krawczykiem wypadł on nieco słabiej. Będąc we wspaniałej formie Krawczyk przez cały czas meczu był panem sytuacji i ani razu nie pozwolił się celnie trafić. Warszawianin raz po raz nadziewał się na celne kontry Krawczyka i skończył walkę zupełnie wyczerpany.

Z zawodników gdańskich prócz Krawczyka i Antkiewicza wyróżnili się także: Stefaniak w wadze koguciej, Pek II w lekkiej, Iwański w lekko-średniej, Flisikowski w półciężkiej oraz Wojnarowski w ciężkiej.

Szczególnie dobrze walczył Iwański, który walkę swą z Wilczkiem wygrał przekonująco, mając przez wszystkie rundy zdecydowaną przewagę.

Dziwi nas stanowisko sędziów, którzy przyznali zwycięstwo warszawianinowi.

Ten niesłuszny werdykt, który zaważył na ostatecznym wyniku spotkania był jedynym zgrzytem meczu i wywołał słuszne protesty publiczności, która przez dłuższy czas wyrażała swe niezadowolenie.

Oceniając ogólnie obydwa drużyny, stwierdzić należy, że lepsze wrażenie pozostawił po sobie zespół gdański, który składa się z zawodników młodszych i bardziej bojowych.

WYNIKI TECHNICZNE (na pierwszym miejscu gospodarze):

w. musza: Klinkosz przegrywa na punkty z Frackowiakiem;
w. kogucia: Stefaniak zwycięża na pkt. Czadkowski;
w. piórkowa: Mikołajczyk ulega na pkt. Tyczyńskiemu;
w. lekka: Pek II wygrywa na punkty z Wesółskim;

w. lekko-półśrednia: Antkiewicz po najpiękniejszej walce dnia zwycięża na punkty Komudę;
w. półśrednia: Krawczyk zwycięża wysoko na punkty Jaworskiego;

w. lekko-średnia: Iwański niezasłużenie przegrywa z Wilczkiem;
w. średnia: Maciejewski przegrywa w II rundzie przez k.o. z Kolińskim;
w. półciężka: Flisikowski remisuje z Szymurą;
w. ciężka: Wojnarowski ulega nieznacznie na punkty Famulickiemu.

Sędziowali: w ringu mgr Kowalski (Poznań) na punkty Bielewicz (Poznań) Łaykedrey (Szczecin) i Denis (Łódź).

(Wyrz)

Szkolenie organizatorów SPO systemem korespondencyjnym

Przed kilku dniami przedownik pracy z Nowej Huty — czynny sportowiec — Stefan Sobota zaapelował do władz sportowych o opracowanie systemu szkolenia organizatorów SPO, umożliwiającego ukończenie kursu w godzinach wolnych od pracy. Równocześnie Sobota złożył zobowiązanie swojej grupy sportowej SPB-Czyżyny, która po wprowadzeniu takiego systemu wyszkoli 25 organizatorów SPO.

Apel Soboty, mający na celu poprzez rozwijanie kultury fizycznej podniesienie wydajności pracy i szerokie szkolenie organizatorów SPO, znalazł żywy oddźwięk u najwyższych władz sportowych. W sprawie tej powziął odpowiednią uchwałę Główny Komitet Kultury Fizycznej.

Szkoleniem objęty będzie szeroki aktywny sportowy z fabryk, szkół, spółdzielni produkcyjnych oraz PGR. Szkolenie odbywać się będzie drogą korespondencyjną. W tym celu wydrukuje się broszury GKKF przygotowane 12 broszur o tematyce fachowo-sportowej, organizacyjnej i politycznej. Pierwsza broszura wydana będzie 15 kwietnia br., następnie zaś ukazywać się będą w odstępach dwutygodniowych.

W r. 1951 GKKF zaplanował przeszkolenie drogą korespondencyjną 30 tys. osób. Na zakończenie kursu organizowane będą w powiatach zloty, w czasie których odbywać się będą egzaminy oraz przeprowadzone zostaną próby na odznaki SPO. Kandydaci na organizatorów SPO zgłaszać się będą przez swoje organizacje sportowe, koła ZMP i ZSCH.

Nowa forma rozgrywek piłkarskich na Wybrzeżu

W roku bieżącym system rozgrywek piłkarskich ulegnie dalszym zmianom. Na terenie całej Polski skasowane będą rozgrywki o mistrzostwa klasy A i B, a na ich miejsce zostaną utworzone klasy wojewódzkie i terytorialne (powiatowe).

Wprowadzenie takiego systemu dla słabszych klubów umożliwia awansu i przyczyni się do dalszej popularizacji piłki nożnej wśród jak najszerzych mas młodzieży i świata pracy.

W związku z reorganizacją sportu mistrzowskich zarząd byłego Gdańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej opracował projekt podziału klasy wojewódzkiej na trzy grupy terytorialne.

Projekt ten przewiduje m. in. utworzenie z poszczególnych mistrzów grup grupę finałową, która przeprowadzać będzie między

sobą eliminacje o prawo reprezentowania naszego województwa w grach o wejście do II klasy państwowej.

Poszczególne grupy klasy wojewódzkiej będą się składać z następujących klubów:

GRUPA I. — „Włókniarz” Gdańsk, „Kolejarz” Tczew, „Kolejarz” Ib Gdańsk, AZS Gdańsk, „Spójnia” Wybrzeże, „Budowlani” Gdańsk, „Gwardia” Gdańsk.

GRUPA II. — „Spójnia” Kościerzyna, „Unia” Wybrzeże, „U-

nia” Wejherowo, „Flota” Gdynia, „Kolejarz” Łębork, „Kolejarz” Gdynia, „Ogniwo” Sopot.

GRUPA III. — „Stal” Gdynia, „Ogniwo” Kwidzyn, „Spójnia” Tczew, WKS Elbląg, „Unia” Malbork, „Spójnia” Starogard.

Zaznaczyć należy, że projekt ten został już zaakceptowany przez prezydium WKFF w Gdańsku, które przestało go do zatwierdzenia Głównemu Komitetowi Kultury Fizycznej w Warszawie.

Wyniki spotkań w II Lidze bokserskiej

BYDGOSZCZ. Miejscowy „Kolejarz” pokonał „Stal” Wrocław 11:9.

Najładniejszą walkę stoczyli w wadze koguciej Czajkowski „Kolejarz” i Faska „Stal” zakończoną remisem. Niespodziankami były zwycięstwa w wadze lekkiej Leczkowskiego „Kolejarz” nad Kucharskim „Stal” oraz w wadze ciężkiej Chyły „Kolejarz” nad Kosturkiewiczem „Stal”.

WROCŁAW. Rozegrany wobec 6 tys. widzów mecz bokserski pomiędzy wrocławską „Gwardią” a poznańskim „Kolejarzem” zakończył się zwycięstwem wrocławian w stosunku 18:2. Dobrą walkę stoczyli w wadze lekko-półśredniej Sadowski (Gw) z Wytykiem. Jedynie 2 punkty dla Kolejarza zdobył Nowacki w w. piórkowej, wygrywając na punkty z Kargolem.

LUBLIN. W rozegranym w hali sportowej w Lublinie meczu pięściarskim CWKS (Lublin) pokonał Włókniarza z Łodzi 14:6.

Wyniki ciekawych walk (na pierwszym miejscu gospodarze):
W muszej — Kukier wygrał z Anielakiem, w lekkiej — Mat-

loch wypunktował Scigałę, w lekko-półśredniej — Sobko uległ Marcinkowskiemu, w ciężkiej — Stec wypunktował Jaskółę.

Porażka zawodników gdańskich w eliminacjach szermierycznych

W sali ośrodka sportowego „Stal” odbyły się w niedzielę eliminacje szermiercze o wejście do półfinału drużynowych mistrzostw Polski. W eliminacjach uczestniczyły tylko dwie drużyny: mistrz okręgu szczecińskiego „Gwardia” oraz mistrz okręgu gdańskiego AZS.

Na starcie zabrakło zawodników lubelskich, którzy nie przybyli do Gdańska.

Zawody zakończyły się zwycięstwem szermierzy szczecińskich, którzy pokonali AZS w stosunku 35:26.

Gdańszczanie wygrali jedynie we florecie kobiet 7:3 oraz zremisowali w szpadzie 5:5.

Wszystkie inne konkurencje przyniosły zwycięstwo gościom: w bagnecie 4:3, we florecie mężczyzn 6:4 i w szabli 14:4.

Wyniki indywidualne przedstawia się następująco: Bagnety: 1) Kozioł (Gwardia), 2) Czarnecki (Gwardia); Floret męski: 1) Trzebuchowski (G), 2) Bobotek (AZS); Floret kobiet: 1) Schmidt (AZS).

Zwycięstwo koszykarzy warszawskich w Gdańsku

W ostatnim meczu koszykówki o mistrzostwo II Ligi rozegranym pomiędzy „Kolejarzem” i „Gedanią” a „Kolejarzem” Warszawa zdecydowane zwycięstwo odnieśli goście w stosunku 58:35 (25:16).

Punkty dla miejscowych zdobyli Kapiński — 12, Gromek — 9, Frankowski — 8, Majewski — 3, Araminowicz — 2 i Olszewski — 1. Dla „Kolejarza” Warszawy: Siwek — 19, Zagórski — 10, Złotkiewicz — 10, Jaźnicki — 10, Slezicki — 5, Dzierżko — 2 i Goście — 2.

Sędziowali Rusiecki (Olsztyn) i Czekalski (Łódź).

Sukces zapaśników „Floty”

W sali ośrodka sportowego gdańskiej „Stali” odbyły się zawody ciężkoatletyczne pomiędzy miejscową „Stalą” a Flotą Gdynia.

W spotkaniu zapaśniczym Flota pokonała „Stal” 5:1, a w trójboju olimpijskim 1437:1080 punktów.

W sobotę i niedzielę w sali gimnastycznej WOSS rozegrano dalsze spotkania w ramach półfinałowych rozgrywek o puchar PKSS w siatkówce kobiet.

W sobotę „Kolejarz” Szczecin pokonał „Budowlanych” Częstochowa 2:0 (15:6, 15:6) oraz „Kolejarz” Gdańsk zwyciężył „Stal” Poznań 2:0 (15:5, 15:5).

W niedzielę „Kolejarz” Gdańsk wygrał z „Kolejarzem” Szczecin 2:0 (15:3, 15:5) a „Stal” Poznań pokonała „Budowlanych” Częstochowa 2:0 (15:9, 15:4).

W wyniku trzydniowych rozgrywek zwycięzca turnieju został „Kolejarz” Gdańsk, który nie przegrał ani jednego spotkania, zdobywając w sumie 3 punkty i

stosunek setów 6:0. Na drugim miejscu uplasował się „Kolejarz” Szczecin — 2 pkt., na trzecim „Stal” Poznań 2 pkt., a czwartym „Budowlani” Częstochowa — 0 pkt.

(AI)

CWKS — Stal Chorzów 14 : 6

W meczu bokserskim o mistrzostwo I Ligi CWKS pokonał Stal Chorzów 14:6. Goście przyjechali bez zawodnika w wadze półciężkiej. Najlepszą walkę dnia stoczyli w wadze lekkiej Strenk z Bazarnikiem. Zwyciężył nieznacznie pięściarz Stali. W drużynie zwycięskiej wyróżnili się: Debisa w w. półśredniej, Kubowicz w w. koguciej i Gościński w w. ciężkiej. Ten ostatni znokautował w II rundzie Drapałę.

W ringu sędziował Masłowski, na punkty Wróż, Suchodół i Ku-

biak.

— Ale w jaki sposób ten... jak mu tam... Meszczerski znalazł się na szosie? Czy mieszka on za miastem? — zapytał Nikonow, kiedy mu zameldowano o wypadku.

Jednak na to pytanie kapitan Anochin, który spisywał protokół w szpitalu, mógł odpowiedzieć tylko to, co widniało w paszporcie: Kazimierz Filipowicz Meszczerski, urodzony w 1897 roku w Tweri, mieszka na ulicy Nadmorskiej Nr 31. Sam poszkodowany na wszystkie pytania odpowiadał jednakowo: „Nie wiem”, „Nie pamiętam”, albo w ogóle wygadywał bzdury. Nawet własne nazwisko przypomniał sobie z wielkim trudem. Jednak jak się okazało, ten zanik pamięci był tylko niezręcznym manewrem: lekarska ekspertyza ustaliła, że już na drugi dzień po kontuzji pacjent był, jak to się mówi w podobnych wypadkach, „przy zdrowych zmysłach i dobrej pamięci”. Meszczerski niemniej jednak nadal, z wielkim wysiłkiem, choć bez najmniejszego talentu grał rolę człowieka, który nagle stracił pamięć.

„Jaki wiatr go przyniósł tutaj?” — rozmyślał Nikonow, stojąc na wzgórku i rozglądając się na wszystkie strony. Miejsce było bezładne, szosa ciągnęła się równą szeroką wstęgą, która gdzieś daleko zlewała się z lasem.

Nikonow już zamierzał iść dalej, ale w tej chwili zauważył auto, wyjeżdżające na szosę. Przyjrzyjawszy się uważnie podpułkownik zauważył wąską boczną drogę prawie zupełnie skrytą za drzewami.

Po chwili minęło Nikonowa jadące z wielką szybkością auto. Był to ciężarowy „Studebaker” z amerykańską chorągiewką na masce motora.

„No teraz, zdaje się, wszystko jasne — pomyślał Nikonow. — Jakże mogłem zapomnieć?”

(e. d. n.)

W nadmorskim MIEŚCIE

M. Maklarski

Nikonow obudził się wcześniej, niż przypuszczał. W domu jeszcze wszyscy spali. Podpułkownik popatrzył na zegarek i smutnie pomyślał, że do wyjazdu do pracy brak jeszcze całych trzech godzin, a jego już teraz niepowstrzymane ciągnęło do gabinetu. „A czy by nie pojechać przypadkiem samemu na 27 kilometr? — zapytał niespodziewanie sam siebie Nikonow. — Półtorej godziny jak raz na to wystarcza”.

Zwykle Nikonow sam kierował samochodem — lubił prowadzić maszynę, za miastem po dobrej asfaltowej szosie, która nawet na zakrętach pozwalała na niezmniejszenie szybkości. Jednak tego ranka Nikonow zadziwił swego szofera.

— Dzisiaj — wy, Iwanie Kuźmichu, siadajcie przy kierownicy — powiedział. — Zauważywszy zdziwione spojrzenie, objaśnił: — Zmęczony jestem. Możliwe, że trochę zdrzemnę się po drodze... Na skrzyżowaniu skręćcie na prawo, w stronę „Oceanicznej” i zatrzymajcie się na dwudziestym siódmym kilometrze — tylko jedźcie jak należy!

Gdy tylko maszyna wyjechała z wąskich ulic miasteczka na szeroką drogę i strzałka licznika przekroczyła siedemdziesiątkę, Nikonow zamknął oczy i po paru minutach mocno zasnął. Szofer popatrzywszy na podpułkownika, postanowił jechać wolniej, aby Ni-

konow mógł dłużej pospać i zmniejszył już gaz, ale natychmiast jeszcze mocniej nacisnął na pedał: podpułkownik poruszył się. Szofer już nie próbował zmniejszać szybkości, starał się tylko możliwie łagodnie brać zakręty, aby głowa śpiącego nie chwiała się zbyt silnie.

Nikonow obudził się od silnego wstrząsu.

— Co, już przyjechaliśmy? — zapytał, rozglądając się.

— Lewe tylne, niech je diabli wezmą — powiedział szofer, otwierając drzwi.

— A gdzie jesteście, Iwanie Kuźmichu?

— Zaraz obok. Myślę, że za tym pagórkem jak raz będzie 27 kilometr.

Nikonow przeciągnął się i popatrzył na las, mieniący się kolorami jesieni. Wychodząc z maszyny, powiedział szoferowi, otwierającemu maskę samochodu:

— Ja pójdę, Iwanie Kuźmichu, a wy nie śpieszcie się — czasu mamy dużo.

Nikonow przeszedł dwieście kroków i ze wzgórką rzeczywiście zobaczył przydrożny kamień z cyfrą 27.

Sprawa, która przywiodła tu podpułkownika, nie należała do rzędu najważniejszych, ale i ona wymagała dużej uwagi.

Pięć dni temu, nad ranem, właśnie w tym miejscu, na 27 kilometrze, zdarzył się wypadek. Jakiego nieznane auto najechało na rowerzystę. Kołchoźnicy, którzy jechali do miasta z warzywami, znaleźli go nieprzytomnego w rowie. Opodał leżał stary, połamany rower i worek na rzeczy z poobrywanymi rzemieniami. Milicjant wezwany do szpitala, w celu spisania protokołu, znalazł w worku co następuje: siedemdziesiąt papierosów „Lucky Strike”, trzy wieczne pióra marki „Parker”, dwa zegarki „Mulke” i dwadzieścia par nylonów. Milicjanci czasem zatrzymywali w porcie ludzi, którzy zajmowali się kontrabandą towarów przywożonych przez amerykańskich marynarzy.